

Nadzwyczajne zebranie Kongresu Polonii Francuskiej

W niedzielę 21 lutego br. odbyło się nadzwyczajne zebranie Kongresu Polonii Francuskiej, w sali miarostwa w Lens.

W zebraniu uczestniczyli: Rada Kongresu i zarządy związków KSMP, Krukaty, Harcerstwa, Polek, Bractw Różańcowych, Mężów Katolickich i Komitetu regionalnego Solidarności.

Po przywitaniu wszystkich obecnych, Prezes B. Natanek podał powód zwołania tego zebrania. Wiadomo, że w tym roku powinien odbyć się walny zjazd. Walny Zjazd został odroczony do przyszłego roku.

Po przedstawieniu programu zebrania został on przyjęty przez wszystkich obecnych, a przedstawiał się następująco.

— 1. — Sprawa budżetu Kongresu.

— 2. — Dom Polonijny.

— 3. — 40-lecie Kongresu w 1989 roku.

— 4. — Trzeci Maj w Lille.

— 5. — Kontakty organizacyjne.

1. — Sprawa budżetu:

Prezes przedstawił aktualną sytuację finansową Kongresu. Aby móc ustalić budżet Kongresu, po różnych propozycjach padł wniosek aby członkowie wszystkich Związków zaangażowali się i partycypowali w składce rocznej którą ustalono na 5 franków od członka.

2. — Muzeum Polonijne:

Pan Oszczak, wiceprezes Kongresu i prezes związku KSMP, przedstawił sprawę Domu Polonijnego. Z jego sprawozdania wynika, że pan Juppé — minister budżetu — otrzymał „dossier”, któremu jest przychylny, więc czekamy teraz na jego odpo-

wieź. Pozostaje nam na razie skatalogowanie wszystkich pamiątek towarzysów, początkującej emigracji do dnia dzisiejszego (odznaki, sztandary, książki protokolarne, zdjęcia, puchary, itd). Te rzeczy można złożyć u poszczególnych prezesów i prezesek Związków miejscowych lub stowarzyszeń, i ewentualnie na ręce Kongresu, tel. 21.08.09.09 lub 21.79.01.64.

3. — 40-lecie Kongresu

W przyszłym roku 1989 przypada 40-lecie Kongresu, które postaramy się uczcić w należyty sposób. Uchwała padła aby urządzić wystawę z dorobku naszych Związków i Organizacji (Forum Organizacyjne). Będzie to trwało 4 dni, kończąc się Walnym Zjazdem Kongresu. Program zostanie rozpracowany i podany w odpowiednim czasie.

4. — Obchód Trzeciomajowy:

Jak corocznie, Obchód Trzeciomajowy odbędzie się w Lille 8-go maja, rozpoczynając się Mszą św. o godzinie 15-tej w kościele St. Etienne. Po złożeniu wieńca przy pomniku place Pihour, akademia odbędzie się w sali Opery.

5. — Kontakty międzyorganizacyjne:

Szeroko była rozpatrywana sprawa kontaktów z organizacjami poza Kongresem i Związkami.

Po owocnych dyskusjach i uchwałach opuszczono salę zebrania z pewnym zadowoleniem i uczuciem wypełnionego obowiązku organizacyjnego.

Za sekretariat Kongresu
J. Brembor

Trzeciomajowego w LILLE



Składanie wieńca przed pomnikiem Poległych na placu Rihour.



es Natanek — w środku, w pierwszym rzędzie od lewej — zagaja Akademię Trzeciomajową w operze lillskiej. Obok niego ks. Bojda, kapelan Kongresu Polonii Francuskiej, i p. Oszczak, główny organizator Akademii.



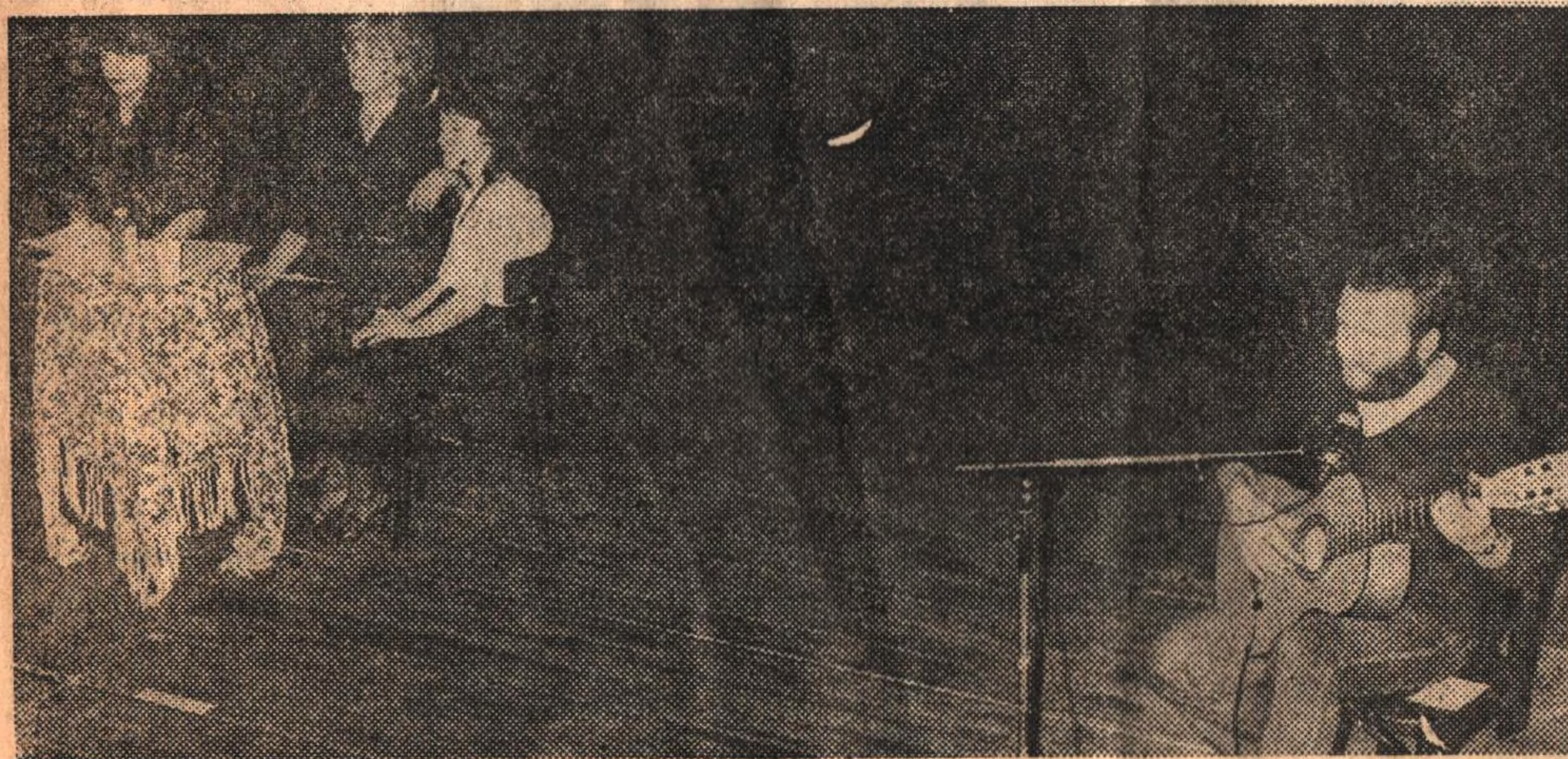
Prezes Kongresu Polonii Francuskiej, Bolesław Natanek — główny organizator Krucjata z Marles-les-Mines ze Siostrą obchodu (siódmy od lewej).



Taniec wykonany przez młodzież KSMP z Dourges



Wzięły udział w występie na skrzypcach i fortepianie rumuńskiej pary, Aleksandra i Weroniki Diaconou.



Paryscy artyści



Młodzieniec z Roubaix, który wykonał dwie piosenki na cześć „Solidarności”



Śpiewa Chór „Tradycja i Przyszłość” z Harnes pod batutą pani Spychałowej.



Występ dzieci z Krucjaty Eucharystycznej z Roubaix.



KSMP z Roubaix na scenie

Wszystkie zdjęcia Foto „Narodowiec” — J.P. Krzyżanowski

WNIEBOWSTAPIENIE

Czterdzieści dni po swym chwalebnym Zmartwychwstaniu Jezus Chrystus wstąpił do nieba. Po swym Zmartwychwstaniu przy różnych okazjach ukazywał się Pan Jezus uczniom oraz apostołom. Dawał im w tym czasie różne zlecenia i wskazówki odnośnie Kościoła. Utrwalał go, przypominał obowiązek udzielania Sakramentów św. rozdawania różnych łask. Żegnając się z apostołami przed swym Wniebowstąpieniem powiedział im te znamienne słowa: „Uto jest to, co wam mówiłem przebywając jeszcze z wami. Potrzeba, aby się spełniło wszystko, co jest napisane o mnie w Prawie Mojżeszowym, u Proroków i w Psalmach” (Łk — 24,44).

Wniebowstąpienie jest ukoronowaniem i dopełnieniem całego ziemskiego życia Chrystusa. Ze swym uwielbionym człowieczeństwem wstępuje Jezus do nieba. Uwielbienie Jego człowieczeństwa zapoczątkowane w momencie zmartwychwstania osiąga swą pełnię w fakcie wniebowstąpienia. Wniebowstąpienie jest ostatecznym wywyższeniem Chrystusa za Jego wyniesienie się podczas męki i śmierci krzyżowej. Myśl tę jasno wyraził św. Paweł w liście do Filipian: „A gdy zjawił się w ludzkiej postaci, upokorzył się i stał się posłusznym aż do śmierci, do śmierci na krzyżu. Za to wszystko wywyższył go Bóg ponad wszystko i nadał mu to imię, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się wszelkie kolano, w niebie, na ziemi i w piekle; a język wszelki ma wyznawać na chwałę Boga Ojca: Jezus Chrystus jest Panem” (2, 8-11). Chrystus wstąpił do nieba nie jako Bóg, lecz jako człowiek. Natura bowiem boska nigdy nieba nie opuściła. Wstąpił nie tylko mocą bóstwa, ale mocą swego uwielbionego człowieczeństwa.

Po trudach ziemskiego życia powraca Chrystus do Ojca. Wracą na łono Ojca, w którym był od wieków, wracają jak mówi św. Cyprian „z radością, której żaden język wypowiedzieć nie potrafi”. Idzie Chrystus do nieba, aby nam przygotować miejsce, aby za łaskę swoją doprowadzić nas do siebie. Przez Wniebowstąpienie chciał Zbawiciel przypieczętować swój ostateczny triumf, swoje zwycięstwo nad szatanem i piekłem. Zwycięstwo Chrystusa jest jednocześnie zwycięstwem Jego Kościoła.

Odnosimy czasami takie wrażenie, że triumf Chrystusa był nie pełny, że panowanie księcia ciemności przesłania blask chwały Chrystusa. Często stajemy wobec zagadki pozornego niepowodzenia sprawy Bożej i stajemy czasami bezradni wobec potęgi zła. Ścisł nas serce, gdy zdajemy sobie sprawę z tego, że w obec-

go doświadcza. Zbawiciel pozostaje wśród nas w Boskim Sakramencie ołtarza. Więzień miłości przebywający w tabernaculum, przybywa do naszych serc, aby nas stale pocieszać, wzmacniać i błogosławić nam.

Święty Łukasz w swojej Ewangelii, mówi, że apostołowie „powrócili do Jeruzalem z wielką radością i nieustannie przebywali w świątyni wielbiąc i chwając Boga” (24, 52-53). Cieszyli się zapewne dlatego, iż zrozumieli, że wypełnili się proroctwa i dlatego, że Zbawiciel pełen chwały wszedł do nieba.

Ożywieni nowym duchem powrócili oni do wiecznika, aby tam trwać na modlitwie i oczekiwać ze spokojem spełnienia się dalszych obietnic Chrystusowych. W wieczniku modlili się wspólnie. Na modlitwie przygotowywali się do apostołowskiej drogi. Byli przejęci duchem Chrystusowym, a między sobą łączyli się duchem przyjaźni i miłości. Na przyjęcie darów Ducha św. przygotowywali się przez modlitwę, dlatego, że Duch św. uczy się modlić i modlitwę w imię Jezusa przynosi na ziemię, ponieważ jest On prawdziwie Duchem modlitwy.

Triumf Chrystusa rozciąga się na cały Kościół. Tam, gdzie znajduje się Głowa, wezwane są i członki. Syn Boży złączył nas nierozdzielnie z sobą i wznosił wraz z sobą na prawicę Ojca, z którym żyje i króluje na wieki. „Ponieważ Wniebowstąpienie Chrystusa jest wyniesieniem naszym, a ciało ma nadzieję być kiedyś tam, gdzie je wyprzedza Głowa, słusznie, najmilsi, radujemy się weselem wielkim i pobożnym dziękczynieniem” — przemawia w imieniu Kościoła papież Leon Wielki. Wyniesienie Chrystusa jest zadatką przyszłej chwały, która dla nas przez tajemnicę Wcielenia została zgromadzona.

W triumfie Chrystusa bierze udział cała natura ludzka. „Bóg przywrócił nam życie razem z Chrystusem... i w nim oddał nam mieszka-



Czy wiecie, że...

TYGODNIOWY PRZEGLĄD POPULARNO-NAUKOWY

ŁĄCZNOŚĆ KABLOWA

Czy łączność kablowa ma szansę w dobie bezpośrednich przekazów radiowych i telewizyjnych dokonywanych za pomocą satelitów telekomunikacyjnych? Okazuje się, że tak. Będzie to jednak kabel zupełnie nowej generacji, zawierający w swoim wnętrzu światłowody. Dzięki nim prowadzić będzie można jednocześnie 40 tys. rozmów telefonicznych, a jest to przy tym urządzenie wielokrotnie tańsze oraz bardziej niezawodne niż satelita.



400-metrowa szpula miedzianego kabla wagi 1760 kg. Tej samej długości kabel światłowodowy może unieść nawet kobieci, jego waga nie przekracza bowiem 17 kg, za to pozwala prowadzić 40 tys. rozmów telefonicznych jednocześnie

Łączność kablowa to oczywiście nic nowego. Po raz pierwszy miedziany przewód legł na dnie Atlantyku przed 120 laty. Położył go brytyjski parowiec „Great Eastern” i służył on do łączności telegraficznej. Natomiast pierwszy kabel telefoniczny połączył Europę z Ameryką zaledwie 31 lat temu w 1956 roku. Dzięki niemu można było prowadzić jednocześnie 36 rozmów. Było to duże osiągnięcie, gdyż do tej pory łączność telefoniczną zapewniały tylko wysokie zawodne nadajniki radiowe pracujące na falach krótkich.

Sześć lat później wystrzelono pierwszego satelitę telekomunikacyjnego „Telstar 1”. Za nim poszły następne i w chwili obecnej około 50 procent połączeń telefonicznych między Europą a Ameryką oraz przeka-

techniczny jest blisko 340 milionów dolarów tańszy i 3 razy dłużej trwać może jego eksploatacja w porównaniu z satelitą telekomunikacyjnym.

Jak wyglądać będzie ów kabel nowej generacji? Zamiast miedzianych drutów zawierać będzie w swym wnętrzu wiązkę sześciu włókien szklanych o grubości nie większej niż ludzki włos. Chroni je grubą płaszcz izolacyjny, a wszystko to razem oplecione jest dodatkowo gę-

stą plecionką ze stalowych drutów.

Wyprodukowanie światłowodu stało się możliwe dzięki postępowi technicznemu, który dokonał się w technologii szkła. Uzyskano przede wszystkim doskonałą przejrzystość tego materiału. Przykładowo, normalne szkło, z którego wykonuje się szyby okienne, już przy grubości 7 centymetrów osłabia siłę światła o połowę, natomiast w światłowodzie następuje to dopiero po 1000 metrów. Gdyby taką samą przejrzystość miała woda morska, można by bez trudu zajrzeć w najdalsze oceaniczne głębiny! Dzięki tak doskonałym właściwościom szklanych przewodów, wymagane wzmocnienie przesyłanych sygnałów musi następować co

Ciekawostki

Morze Kaspijskie zatopiło już 25 tys. ha przybrzeżnej ziemi w Azerbejdżanie, obalając hipotezy wielu naukowców przewidujących znaczne jego spływanie do końca bieżącego stulecia i związane z tym poważne następstwa ekologiczne. W minionym dziesięcioleciu zasoby morza powiększyły się prawie o dwa razy, co spowodowały wód Wołgi i jego poziom podniósł się o ponad metr. Dla uratowania eksploatowanych złóż na Półwyspie Buzaczy trzeba było wzniesić 30-kilometrową tamę.

Miasteczka-widma, pozostałe po poszukiwaczach złota, istnieją nie tylko w Kalifornii i Klondike; są także w Ameryce Południowej, tyle, że powstały nie przed stu, lecz przed czterystu laty i porósł je wilgotny las zwrotnikowy, a więc odnalezienie ich jest nieporównanie trudniejsze. Rok ub. przyniósł jednak pewien sukces: w trudnym do przebycia lesie na południowym wschodzie Ekwadoru, blisko granicy peruwiańskiej,

Stale też udoskonala się satelitarne metody obserwacji gór lodowych i wczesnego ostrzegania jednostek pływających.

Obecnie wykorzystuje się w tym celu satelity o orbitach geostacyjnych nad Atlantykiem. Przesyłają one na Ziemię obraz góry umożliwiający jej stałą lokalizację, ale to nie tylko: na sygnał z Ziemi zainstalowana na satelicie aparatura bierze wybrany obiekt pod ciągły nadzór i nieprzerwanie informuje o jej ruchu.

W wielu miastach Związku Socjalistycznego m. in. w Moskwie, Baku, Tbilisi znaczna część taboru przedsiębiorstw transportowych (m. in. taksówki) przechodzi na paliwo gazowe.

Do 1990 roku ponad milion samochodów ciężarowych i autobusów napędzanych będzie gazem ziemnym lub propanem-butanem. Gazem płyn-

40 — 60 kilometrów. Klasyczny kabel miedziany musi mieć co półtora kilometra stacje wzmacniające.

Wyjaśnić jeszcze pokrótce wypada, w jaki sposób szklany światłowod służyć może telekomunikacji. Otóż, o ile w dotychczas stosowanych przewodach nośnikiem informacji jest odpowiednio modulowany prąd elektryczny, o tyle w światłowodzie jest to (jak sama nazwa wskazuje) — światło. Jak to się wszystko odbywa? Otóż sygnały elektryczne pochodzące — powiedzmy — ze słuchawki telefonicznej przesyłane są do stacji, w której za pomocą komputera przetwarzane są na impulsy świetlne. Impulsy te, modulowane podobnie jak to było w przypadku prądu elektrycznego, wysyłane są poprzez światłowod za pomocą lasera. Po drugiej stronie kabla znajduje się podobny przetwornik tyle tylko, że tym razem przetwarza on impulsy świetlne na sygnały elektryczne, które trafiając do słuchawki naszego rozmówcy pozwalają na porozumienie się.

W produkcji światłowodów wykorzystuje się krzem — pierwiastek występujący najpowszechniej na Ziemi, przede wszystkim w piaskach i innych skałach. Kabel wyprodukowany ze światłowodów jest wielokrotnie lżejszy niż taki sam przewód wykonany z miedzi lub aluminium. Ta właściwość, jak również wspomniana olbrzymia przepustowość szklanych włókien powoduje, iż to „medium” — jak się uczenie mówi — jest stosunkowo tanie. Skomplikowana jest jedynie technologia otrzypywania samych włókien szklanych, a to ze względu na niezwykle czystość wytwarzanego produktu. W gotowym światłowodzie na 1 miliard atomów krzemu może być tylko 1 atom innego pierwiastka.

Dzięki swym olbrzymim zaletom światłowody wypierają kable produkowane dotychczas. Koniec lat osiemdziesiątych zdaje się być końcem przewodów produkowanych z klasycznych materiałów (dotyczy to oczywiście najwyżej rozwiniętych państw Zachodu). Np. w Niemieckiej Republice Federalnej w szybkim tempie instalowane są krzemowe przewody telefoniczne, wizyjne oraz służące do transmisji danych komputerowych. Do końca 1990 roku cała sieć głównych połączeń telekomunikacyjnych Niemieckiej Republiki Federalnej i Berlina Zachodniego korzystać będzie ze światłowodów. Ale to nie koniec. Światłowody wkraczają także do techniki konstrukcyjnej. Już wybudowane np. superzłotki kany-

hiszpańskich poszukiwaczy złota, którą nazywała się Valladolid. Istniała tylko do 1580 roku, po czym Hiszpanie nękami przez wojowniczych Indian musieli ją opuścić.

Odkrycie to jest bardzo obiecujące, zachowały się bowiem dokumenty mówiące o istnieniu w sąsiedztwie trzech podobnych osad — Londono, Sevilla-del-Oro i Santiago-los-Caballeros, które teraz łatwo będzie odnaleźć, podobnie jak dwie pobliskie kopalnie złota — Archidona i Baeza.

Góry lodowe, płynące na południe wzdłuż wybrzeży Nowej Fundlandii, rzadko można sfotografować w pełnej, białobłękitnej krasie, najczęściej otula je obłok gęstej mgły. Wprawdzie od czasu głośnej katastrofy „Titanica” nie doszło już do zderzenia statku z górą lodową o tak tragicznych skutkach, ale dryfujące masy lodu, których około 1/8 widoczna jest nad powierzchnią wody, stanowią stałe zagrożenie dla żeglugi.

wuje się tam do napędu gazowego m. in. samochody ciężarowe „Tatra”.

druków zastosowano szklane przewody.

M. M.

Kenijskie parki narodowe i rolnicy

Parki narodowe Kenii i żyjące tam dzikie zwierzęta są przedmiotem dumy kraju i źródłem niemałych dochodów z turystyki, ale przysparzają też kłopotów. Tylko 18,5 proc. obszaru Kenii nadaje się do użytkowania rolniczego, a ludności przybywa tam w tempie 4 proc. rocznie. Stąd rosnący nacisk na przydatne dla rolnictwa ziemie w sąsiedztwie parków i osadzanie rolników na terenach, które powinny być otuliną. Z drugiej strony obowiązuje w Kenii zakaz zabijania dzikich zwierząt nawet wyrządzających szkody w uprawach, a skarb państwa wypłaca rolnikom odszkodowania, które w 1986 roku przekroczyły milion dolarów.

Rozważana jest sprawa zmniejszenia pogłowia niektórych zwierząt w parkach, m. in. zebry i antylopy gnu. Rozpatruje się też projekty ograniczenia powierzchni niektórych parków narodowych i rezerwatów, przy czym decyzja zapadła na razie tylko w sprawie rezerwatu Mara, którego obszar zmniejszy się o jedną czwartą.

Paleocean

Zbiornik Nowosybirski na syberyjskiej rzece Ob zwykle się nazywało Morzem Obским. Ostatnio uczeni sowieccy przeprowadzili badania paleogeograficzne przy użyciu magnetycznych zdjęć lotniczych i wykryli, że w tym samym mniej więcej miejscu znajdowało się prawdziwe morze. Było to 200 mln lat temu, a ów paleocean miał 2000 km długości oraz 300 km szerokości.

Dzięki skrupulatnym badaniom udało się nawet poznać zarysy linii brzegowej dawnego zbiornika i genezę jego powstania. Utworzony został w potężnej rozpadlinie, w formie klina, która objęła obszar od Morza Arktycznego daleko w głąb Syberii Zachodniej. To zaś było lokalnym skutkiem globalnych ruchów tektonicznych — rozpadu dawnych kontynentów. Ciekawe, że obski paleocean przetrwał aż 100 mln lat. Dziś jest wielką niziną, położoną na wysokości niemal równej powierzchni morza.

Ślady dawnych kraterów

Zdjęcia satelitarne ujawniły na terenie Kazachstanu w Związku sow. dużą liczbę wielkich, kolistych struktur o średnicy sięgającej dziesiątków i setek kilometrów. Najwięcej znaleziono ich w rejonie jeziora Bałchasz. Niektóre z tych struktur są śladem dawnych wulkanów, ale większość z nich ma wyraźnie kosmiczne pochodzenie. Są to kratery meteorytów. Dzisiejszy Kazachstan przed 2 — 3 mld lat przypominał powierzchnię Księżyca, Marsa czy Merkurego. Prowadzone są badania

tych struktur, ale ślady dawnych kraterów meteorytowych wychodzą na zdjęciach satelitarnych tylko przy specjalnym, ukośnym oświetleniu przez Słońce. Takie warunki panują tylko przez 24 minuty w ciągu doby, co utrudnia badania. Podjęto próbę opracowania matematycznych modeli reliefu powierzchni. Jako poligon badawczy wykorzystuje się najlepiej zbadany krater meteorytowy Szunak nad jeziorem Bałchasz. Jest on fotografowany z kosmosu o różnych porach, w różnym oświetleniu i przy zastosowaniu kilku odmiennych technik teledetekcji.

polarne

dzili wyraźny związek pomiędzy zorzami polarnymi a występowaniem anomalii magnetycznych na Dalekiej Północy. Anomalie w strefie polarnej, m. in. w rejonie Norylska czy Jakucka, wyznaczają granice pasa zorzowego. W ten sposób zaznacza się wpływ budowy głębokich struktur na zorze. Anomalie magnetyczne, spowodowane procesami zachodzącymi w głębinach Ziemi, oddziałują na zjawiska w jonosferze i przestrzeni okołoziemskiej. Odkrycie to ma duże znaczenie dla badań wpływu i zasięgu ziemskiej magnetytosfery.

Zainteresowanie naukowców Wielkim Murem

Dla przeprowadzenia kompleksowych prac restauracyjnych i naukowych na Wielkim Murze Chińskim, w Pekinie utworzono pierwsze towarzystwo naukowe do spraw badania historii tej słynnej budowli.

Pierwsze odcinki „Muru długości 10 tys. li” — jak jest nazywany przez Chińczyków, zaczęto wznosić w IV i III wieku przed Nar. Chr., w okresie późniejszym zostały one połączone w ciągły, jednolity mur, który miał chronić północno-zachodnie granice Państwa Środka przed atakami koczowników i zapewnić bez-

pieczeństwo szlaku karawanowego na zachód.

Wielki Mur Chiński do dziś budzi duże zainteresowanie naukowców. Uważa się, że wiele spraw związanych z jego budową, a także rola w historii Chin, nie zostało w pełni zbadanych i kryje wielowiekowe tajemnice. Ostatnio w następstwie silnych wiatrów, trzęsień ziemi, ulewnych deszczów, ogromnego napływu turystów, wykorzystywania materiałów obiektu na potrzeby gospodarcze — zwłaszcza w latach tzw. rewolucji kulturalnej, duże odcinki muru zostały zniszczone.

OŚWIADCZENIE

Kongresu Polonii Francuskiej w sprawie Komisji Oświatowej

W odpowiedzi na ostatnie komunikaty polsko - francuskiego Zjednoczenia Kulturalno - Oświatowego, Rada Kongresu Polonii Francuskiej zebrana w Lens dnia 15. IV 1988 uznała za nieścisle wypowiedzi pana Gabriela Garçon, w sprawie Komisji Oświatowej i Kongresu umieszczonych na łamach „Narodowca” 24 marca 1988 r. — 5, 6 i 7-go kwietnia.

W sprawozdaniu czytamy, że na zapytanie jednego z młodych działaczy (K.S.M.) na temat stosunku Zjednoczenia do Kongresu Polonii, odpowiedź brzmiała: że Zjednoczenie pragnie współpracować z wszystkimi ośrodkami polonijnymi, z Kongresem włącznie. Cieszy nas bardzo ta troska młodego pokolenia o zjednoczoną działalność i wspólną akcję w ramach Kongresu, do którego został on powołany przed 40 laty.

Troska o szkolnictwo i język polski zawsze cechowała działalność Kongresu, który utrzymywał i rozwijał przedszkola i kursy, dążył do porozumienia ze wszystkimi organizacjami prowadzącymi niezależne szkolnictwo.

Przeglądając książki kasowe z pierwszych lat istnienia Kongresu, zauważyć można jakie poważne sumy były przeznaczone na cele oświatowe.

Wbaw twierdzeniom pana Garçon Komisja Oświatowa założona w r. 1954, NIGDY NIE BYŁA niezależna — jak zresztą z samej nazwy „komisja” wynika — lecz podlegała zbiorowemu nadzorowi Kongresu, CZP, duchowieństwa i nauczycielstwa. Fakt, że miała swój zarząd, statut i konto bynajmniej tej sytuacji nie zmieniał. Nigdy nie miała ona zapisanych członków płacących składki. Do roku 1979 odbywały się tylko posiedzenia delegatów i kontrola kasy. W tych posiedzeniach brali udział członkowie Rady Kongresu, Nauczycielstwa i w pierwszych latach Duchowieństwo oraz Delegaci Centralnego Związku Polaków.

Na temat powołania i działalności Komisji Oświatowej, czytamy w broszurce wydanej w okresie Tyśiąclecia Chrztu Polski (r. 1966), pióra Witolda Grochowskiego z Paryża, przez Komisję Oświatową — Cytujemy: strona 1 i 2-ga

oświatowych Emigracji Polskiej we Francji. Do przewidzenia były zachody i interwencje polskiej emigracji u władz francuskich, aby zasięg z ich strony stał się możliwie jak najszerszy i obejmował wszystkie potrzeby oświatowe emigracji. To było przyczyną powołania do życia jakiegoś organizmu, któryby w imieniu całej emigracji mógł występować i bronić polskiej pozycji. W ten sposób została powołana do życia Komisja Oświatowa Emigracji Polskiej we Francji w skład której weszli przedstawiciele Kongresu Polonii Francuskiej — Centralnego Związku Polaków — Duchowieństwa i Nauczycielstwa. Postanawiając, że przewodnictwo Komisji będzie sprawowane systemem obrotowym, raz przez delegata Kongresu, raz przez delegata C.Z.P., zadaniem zarządu Komisji było przeprowadzać potrzebne interwencje u władz francuskich — zawsze tylko na odcinku oświatowym — utrzymywać istniejące kursy języka polskiego i przedszkola, przeprowadzanie corocznej „zbiórki na oświatę” itd. W tym też duchu został opracowany statut Komisji i zalegalizowany przez władze francuskie.

Komisja więc, będąc co prawda jednostką prawną, legalnie istniejącą, nie stanowi żadnej NOWEJ ORGANIZACJI, lecz jest organem koordynacyjnym akcji kulturalno-oświatowej w LONIE czterech głównych ugrupowań emigracyjnych we Francji”.

Po rozwiązaniu Centralnego Związku Polaków, prezesem Komisji Oświatowej był każdorazowy prezes Kongresu. Pan KUDLIKOWSKI, jako prezes Kongresu opracował i przedstawił na Konferencji w Waszyngtonie (listopad 1975 r.)

123
124

suelle de la Communauté Franco - Polonaise

CONTACTS

Nr 15

Alain Juppé à la rencontre la communauté polonaise



ses aux couleurs de la Pologne au Ministre Alain

SKI, Jude KASPROWICZ, son président régional et avec l'aimable concours des Pères Oblats de Vaudricourt Leon BRZEZINA — provincial, Joseph KUROCZYCKI — économiste, Jerzy KALINOWSKI — Père Supérieur à l'Institut Saint-Casimir de Vaudricourt a eu lieu une rencontre amicale des représentants de la communauté polonaise avec le ministre du budget Alain JUPPE.

La Voix du Nord du 8 février dernier y a consacré un article fort intéressant.

En voilà quelques fragments :

"Alain Juppé s'est rendu en "terre polonaise" l'espace de quelques heures. Il était invité à l'Institut Saint-Casimir pour animer un dîner-débat réunissant les responsables de nombreux organismes et associations d'origine polonaise, tels le congrès Polonia, les Hommes Catholiques, les KSMP, les scouts, Amitié Franco-Polonaise... autour de Mgr Brzezina, père provincial des oblats en France. Mgr Brzezina remit au ministre la médaille commémorative du 150ème anniversaire de la

des Houillères nationales. Il n'est pas question de porter atteinte à ce qui leur est dû, ni à leurs logements. Ces points ne sont pas négociables".

A propos d'une remarque sur la démarche envisagée dans le code de la nationalité : „Notre conception du code de la nationalité s'inscrit dans la tradition française, c'est-à-dire que celui qui veut devenir Français doit en faire la demande, en accepter les droits mais aussi les devoirs. L'intégration doit se faire en respect de l'identité de chacun. Il ne faut pas y voir une forme d'exclusion pour le demandeur, mais au contraire un accueil dans la communauté française".

Au sujet de l'enseignement de la langue polonaise pour lequel il avait été souhaité la création d'une dizaine de postes dans la région, M. Juppé se dit



Pendant l'intervention du Ministre du Budget.

prêt à en parler à son collègue René Monory, avec un projet peut-être plus ambitieux.

De même pour la création d'un conservatoire de l'art polonais — dossier qui jusqu'alors n'a pas abouti — il assura M. Nataneck, président du congrès Polonia, de son soutien personnel.

Enfin, à quelqu'un qui s'interrogeait sur la faible représentation de la population d'origine polonaise en vie politique, le ministre renvoya la balle en ces termes : "Engagez-vous, vous en avez les capacités".

J.-C. Kasprovicz



Le père Marciszewski, Alain Juppé montrant la Médaille Commémorative qu'il vient de recevoir, Henri Rogowski, Jean-Claude Kasprovicz et le père provincial Léon Brzezina.

PRZYJACI

BRACIA



(Baśń koreańska)

W pewnej wsi mieszkali rodzice z dwo-

Nie lepiej powodziło się starszemu
bratu. Musiał się troszczyć nie tylko o
żonę i dzieci ale i o siostranvch iuz

Le Ministre Alain Juppé entouré des responsables du R.P.A. de la région parisienne
et du Nord-Pas-de-Calais.
(Photos : „Narodowiec”)



Ale gdy
rza, okazało
naście work
nie ubyło!

Nie miał
nia. Zarzuci
i pomaszero
ta.

Kiedy wr
dze jakiego
kto to był,

W domu
ka. Dwanaś
niutko, ani
ry!

— Przec
worek! —

szyl znajo
drugi konie

Właśnie

Dans le message qu'il adressa ensui-
te à l'assistance, Alain Juppé évoqua
l'amour commun des Français d'origi-
ne polonaise et de ses amis pour la
liberté. Il articula son propos autour
de trois thèmes : la liberté dans le tra-
vail grâce à l'intéressement, l'actionna-
riat ou la participation qui sont à dé-
velopper ; la liberté des familles qui
est une garantie pour l'avenir du pays ;
la liberté vis-à-vis des grandes puissan-
ces qui pourraient trouver un accord
sur notre dos.
Sur l'avenir des sociétés de secours
minières, Alain Juppé rappela les dé-
clarations de Jacques Chirac : „Le sort
des retraités et des ayants-droits ne
sera pas lié à la réduction d'activités

mission catholique en France décernée
par Mgr Glomp.



Melle Faber offre un bouquet de
Juppé.

A l'initiative d'Henri BOGO
président national du RPA (Rass
ment pour Agir) ainsi que de